

Maciej Juzaszek

„Ci bezwzględni barbarzyńcy!” Jakie mamy prawo by potępiać zabójstwa honorowe?

Rzecz o emocjach, intuicjach i racjach.

(bardzo) wstępna wersja – nie cytować bez zgody autora

1. Wprowadzenie

Zabójstwo honorowe (ang. *honor killing*) to zabójstwo dokonane na osobie, najczęściej kobiecie, przez członków jej rodziny lub wspólnoty w celu zmazania plamy na honorze całej grupy¹. Zabójstwa honorowe kojarzymy zazwyczaj z radykalnymi, tradycyjnymi społecznościami muzułmańskimi, zarówno tymi mieszkającymi w krajach Bliskiego i Dalekiego Wschodu, jak i tymi zrzeszającymi emigrantów w krajach zachodnich. Zabójstwa honorowe występują jednak i w innych krajach, w których honor uważany jest za istotną wartość społeczną, takich jak Włochy, Indie, Rosja czy kraje Ameryki Południowej². Powodem splamienia honoru danej rodziny lub wspólnoty może być aktywne zachowanie ofiary takie jak zażądanie rozwodu, zdrada małżeńska, seks przedmałżeński czy akt homoseksualny, ale również bycie ofiarą zgwałcenia czy niechęć do poślubienia osoby wybranej przez rodzinę. Zabójstwa honorowe są przez członków społeczności w których występują uznawane za moralnie usprawiedliwione. Co więcej, zabójstwa motywowane obroną honoru zagrożone są często niższą sankcją prawną lub ich sprawcy są traktowani łagodniej przez sądy³.

Dla nas, członków społeczeństw opartych na wartościach liberalnych, proceder zabójstw honorowych wydaje się czymś nieludzkim, barbarzyńskim i niemożliwym do usprawiedliwienia. Podobne reakcje wzbudzają informacje o planach otwarcia w Warszawie restauracji serwującej psie mięso⁴ czy o praktykowanej od 400 lat masowej rzezi delfinów u

1 http://www.bbc.co.uk/ethics/honourcrimes/crimesofhonour_1.shtml

2 „Honor killings. Can murders of women and girls can be stopped?” s. 186, źródło: <http://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=1&ved=0CCoQFjAA&url=http%3A%2F%2Fwww.worldwewant2015.org%2Ffile%2F282880%2Fdownload%2F306690&ei=bShJU6LtHoev7AajroDACw&usq=AFQjCNFpYk1NJ5w6V64qPcwHeYonhyG0jw&sig2=iceXjblWaFDOBR76MD-fJw&bvm=bv.64542518.d.ZGU&cad=rja> [dostęp: 12.04.2014]

3 Spatz, Melissa. "Lesser Crime: A Comparative Study of Legal Defenses for Men Who Kill Their Wives, A." *Colum. JL & Soc. Probs.* 24 (1991)

4 <http://natemat.pl/94755,restauracja-z-psim-miesem-w-warszawie-jakub-pham-dementuje-bedzie-tylko-impieza-z-degustacja-potraw>

wybrzeży Japonii⁵. Z drugiej strony, wśród przedstawicieli innych kultury wstręt i oburzenie wzbudza wiele aspektów naszej, zachodniej cywilizacji. Wystarczy przypomnieć protesty muzułmanów przeciwko karykaturom Mahometa⁶, hindusów przeciwko otwarciu restauracji McDonald's w pobliżu ich świętych miejsc⁷ czy ortodoksyjnych żydów przeciwko prawom homoseksualistów⁸. Podobnie, dla praktykujących zabójstwa honorowe społeczności splamienie honoru rodziny jest czymś niemoralnym, wzbudzającym pogardę i wymagającym surowej kary⁹. W moim referacie chciałbym podjąć próbę odpowiedzi na dwa związane z tym fenomenem pytania: (1) Jak to się dzieje, że w ramach tego samego gatunku, możliwe są tak znaczące różnice w ocenie moralnej pewnych czynów? (2) Czy mamy uzasadnione prawo twierdzić, że pewne oceny są błędne a inne poprawne? Z góry zdradzić mogę, że moja odpowiedź na pytanie (2) będzie twierdząca. Uważam, że etyka normatywna powinna mieć charakter obiektywny to znaczy problemy moralne, stanowiące przedmiot sporów w ramach naszego społeczeństwa oraz pomiędzy różnymi kulturami mają rozwiązania. Niepoprawnym stanowiskiem jest zaś relatywizm, zakładający, że poprawność sądu moralnego zależy od przekonań danej grupy, np. członków danej kultury. W związku z tym, mamy prawo twierdzić, że zabójstwa honorowe są złe, niezależnie od tego czy jesteśmy rodowitymi Nigeryjczykami, rodowitymi Brytyjczykami czy też nigeryjskimi imigrantami w Wielkiej Brytanii¹⁰

2. Społeczny intuicjonizm

Niemal codziennie oceniamy ludzi albo zachowania pod względem moralnym, tzn. wydajemy sądy moralne. Mówimy, że czyjeś zachowanie było dobre albo złe, moralnie dozwolone albo niedozwolone, słuszne albo niesłuszne. Rzadko jednak zastanawiamy się nad tym, w jaki sposób podejmujemy tego typu sądy moralne oraz co jest ich podstawą. W XX wieku psycholog Lawrence Kohlberg, badając dzieci i ich reakcje na różne kazusy moralne, doszedł do wniosku, że ludzie ciągu swojego życia przechodzą przez różne stopnie rozwoju

5 <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1029342,Rozpoczyna-sie-doroczna-rzez-delfinow-u-wybrzezy-Japonii-Ostry-protest-ekologow>

6 <http://www.rm24.pl/news-nie-cichna-protesty-przeciw-karykaturom-mahometa-w-sobote-og.nId.636424>

7 <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/asia/india/9520451/McDonalds-facing-Hindu-protests-over-restaurants-near-holy-sites.html>

8 <http://www.voanews.com/content/gay-pride-march-in-jerusalem-angers-orthodox-jews-99576879/172197.html>

9 <http://www.aljazeera.com/news/middleeast/2013/06/201362054127558357.html>

10 Rzecz jasna, problem zabójstw honorowych występuje w artykule jedynie jako pretekst do szerszej, metaetycznej dyskusji.

moralnego pogrupowane hierarchicznie w trzy poziomy, z tym, że poziom post-konwencjonalny osiągają tylko nieliczni¹¹.

1. Pierwszy poziom – prekonwencjonalny:

- pierwszy stopień – uzasadnieniem sądów moralnych jest zagrożenie karą,
- drugi stopień – moralność traktowana jest instrumentalnie, pozwala podmiotowi na realizację jego własnych celów,

2. Drugi poziom – konwencjonalny:

- trzeci stopień – podstawą dokonywana sądów moralnych są oceny dokonywane przez innych,
- czwarty stopień – uzasadnieniem jest utrzymywanie porządku społecznego,

3. Trzeci poziom – post-konwencjonalny:

- piąty stopień – uzasadnieniem są zasady użyteczne,
- szósty stopień – uzasadnieniem są uniwersalne, abstrakcyjne i kategoryczne zasady moralne.

Na każdym ze stopni rozwoju moralnego ludzie podejmują sądy moralne na podstawie racjonalnej deliberacji, której przedmiotami są argumenty dostępne na danym stopniu. Zatem osoba pozostająca na pierwszym stopniu rozwoju zastanawia się, czy bohater przykładowo użytego przez Kohlberga, Heinz, który decyduje ukraść z apteki lekarstwo, na które go nie stać, ale które pozwoli wyleczyć jego żonę, może zostać złapany czy też nie. Osoba znajdująca się na stopniu trzecim odwoła się do powszechnej oceny czynu w społeczeństwie, a osoba na piątym stopniu dokona oceny czy czyn Heinza zwiększył ilość szczęścia w świecie. Oczywiście hierarchicznie najbardziej pożądanym sposobem dokonywania ocen moralnych, jest deliberacja osoby znajdującej się na stopniu piątym, np. Immanuela Kanta¹².

Teorię Kohlberga podważają jednak badania innego psychologa moralności, Jonathana Haidta. Badane przez niego osoby dokonywać miały oceny moralnej przypadku, w którym rodzeństwo, Julia i Mark, podczas wspólnej podróży zdecydowało się przeżyć przygodę i spróbować kazirodczego stosunku seksualnego. Korzystając jednocześnie z kilku metod antykoncepcji, byli oni pewni, że Julia nie zajdzie w ciążę. Znajdowali się na całkowitym

11 Colby, Anne, et al. "A longitudinal study of moral judgment." *Monographs of the society for research in child development* (1983), Snarey, John R., Joseph Reimer, and Lawrence Kohlberg. "Development of social-moral reasoning among Kibbutz adolescents: A longitudinal cross-cultural study." *Developmental Psychology* 21.1 (1985)

12 Zob. Kohlberg, Lawrence. "The philosophy of moral development: Moral stages and the idea of justice." (1981)

pustkowiu, nie było zatem ryzyka, że ktoś ich zobaczy i sprawa wywoła skandal obyczajowy. Również silna więź między rodzeństwem była niezagrożona przed jednostkowy akt seksualny. I rzeczywiście, po stosunku relacje między rodzeństwem nie pogorszyły się, wręcz przeciwnie – ich więź nawet się wzmocniła. Julia nie zaszła w ciążę, a rodzeństwa nikt nie nakrył. Czy zachowanie Julii i Marka jest moralnie dopuszczalne? Większość badanych osób odpowiedziała na to pytanie przecząco, jako uzasadnienie swojej decyzji podając m.in. argumenty odwołujące się do ryzyka zajścia w ciążę, wywołania problemów psychicznych u rodzeństwa lub publicznego skandalu u świadków zdarzenia. Podczas badania, uzasadnienia te były podważane przez przeprowadzającego badanie, który wskazywał, że podawane argumenty nie mają zastosowania do rozważanego przypadku. Ostatecznie, badane osoby wskazywały, że w rzeczywistości nie mają dobrych argumentów na poparcie swojego sądu moralnego, wciąż jednak uważały, że jest on poprawny i nie chciały się z niego wycofać. Część z nich powoływała się wprost na to, że „tak po prostu czują”. Zjawisko to nazwano *moral dumbfounding*. W jaki sposób można je wyjaśnić?¹³

Zgodnie z teorią „intuicjonizmu społecznego” (*social intuitionism*) Jonathana Haidta, podstawą naszych sądów moralnych nie jest wcale rozumowanie, lecz intuicje, rozumiane jako „sądy, rozwiązania i idee, które pojawiają się w naszym umyśle bez świadomości procesów, które je wywołały”¹⁴. Uważa się, że są one rezultatami działania systemu 1, który odpowiada za tzw. myślenie szybkie. Jest ono nieświadome, automatyczne, posługuje się stereotypami i heurystykami, często ma podłoże emocjonalne. Przeciwnościem intuicji jest rozumowanie, zachodzące w ramach systemu 2, tzw. myślenia wolnego - świadomego, czasochłonnego, posługującego się kalkulacją, wymagającego koncentracji¹⁵. Intuicje moralne są zatem intuicjami, które na skutek działania systemu 1 wywołują w naszej świadomości odczucia aprobaty lub dezaprobaty, gdy jesteśmy świadkami jakiejś moralnie relewantnej sytuacji lub słyszymy o takowej albo sami podejmujemy jakąś decyzję moralną. Haidt twierdzi, że to własne intuicje pojawiają się w naszym umyśle pierwsze, zaś rozumowanie moralne służy jedynie do ich racjonalizacji *post factum*, niczym rzecznik prasowy na konferencji prasowej stara się bronić decyzji swojego szefa. Zatem, zgodnie z teorią intuicjonizmu społecznego, większość osób oceniających w badaniu przypadek Julii i Marka

13 Zob. Haidt, Jonathan, Fredrik Bjorklund, and Scott Murphy. "Moral dumbfounding: When intuition finds no reason." *Unpublished manuscript, University of Virginia* (2000),

14 Haidt, Jonathan, and Craig Joseph. "Intuitive ethics: How innately prepared intuitions generate culturally variable virtues." *Daedalus* 133.4 (2004): s.56

15 Zob. Kahneman, Daniel. "Pułapki myślenia." *O myśleniu szybkim i wolnym, Media Rodzina, Poznań* (2012).

najpierw odczuwało intuicję moralną potępiającą ich zachowanie, następnie wydawało sąd moralny, by wreszcie przeprowadzić rozumowanie moralne mające na celu poprzeć tenże sąd. Oczywiście proces taki nie był dla tych osób dostępny świadomie, wydawało im się, że podejmują sąd moralny dopiero po przeanalizowaniu argumentów. Rzecz jasna, nie zawsze musimy mieć do czynienia z taką sytuacją, czasami rozumowanie moralne pełni o wiele istotniejszą rolę decyzyjną np. wydajemy sąd sprzeczny z naszą początkową intuicją właśnie pod wpływem przeprowadzonego rozumowania. Sytuacje takie, według Haidta, są jednak rzadkie, a większość osób w większości przypadków opiera swoje sądy moralne właśnie na intuicjach¹⁶.

Jaki charakter mają intuicje moralne? Według Haidta, są one bardzo mocno związane z emocjami. Tezę tę potwierdzają wyniki badań z zakresu neurobiologii, które wskazują, że podczas wydawania sądów moralnych w naszym mózgu aktywują się obszary odpowiadające za reakcje emocjonalne. Ponadto, podobne wnioski wysnuć można z szeregu badań psychologicznych, w których manipulacja emocjami osób badanych prowadziła do zróżnicowania sądów moralnych. Na nasze oceny moralne wpływają takie czynniki jak porządek/bałagan na biurku przy którym siedzimy, wypicie słodkiego/gorzkiego napoju, przyjemny/cuchnący zapach w naszym otoczeniu czy nawet bliskość dozownika z mydłem. Co więcej, psychopaci posiadający niezwykle ograniczone zdolności rozpoznawania i odczuwania emocji mają problemy ze zrozumieniem co stoi za terminami i pojęciami, takimi jak „dobry”, „zły”, „słuszny” itp.¹⁷

3. Teoria podstaw moralnych

Z teorią intuicjonizmu społecznego ściśle powiązana jest również teoria podstaw moralnych (*moral foundations theory*), również stworzona przez Haidta. Jak pisze Anna Macko, „zakłada ona natywistyczne twierdzenie, że selekcja naturalna przygotowała ludzki umysł do łatwego uczenia się dostrzegania i reagowania na (przynajmniej) pięć zestawów wyzwania adaptacyjnych w świecie społecznym”¹⁸. W późniejszym etapie badań Haidt dodał

16 Zob. Haidt, Jonathan. "The emotional dog and its rational tail: a social intuitionist approach to moral judgment." *Psychological review* 108.4 (2001),

17 Zob. Haidt, Jonathan. *The righteous mind: Why good people are divided by politics and religion*. Random House LLC, 2012,

18 Anna Macko, „Intuicje moralne młodych polskich liberałów i konserwatystów”, s. 246, źródło: http://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=2&ved=0CDIQFjAB&url=http%3A%2F%2Fwww.spoleczna.psychologia.pl%2Fpliki%2F2012_3%2FMacko_PS_3_2012.pdf&ei=X0BWU6_cM4me7AaKz4BA&usg=AFQjCNEd339HGj7j6nN_sA0aamnv-y1Kqg&sig2=WJu9_6yHiCFBSmjE7HXPbQ&bvm=bv.65177938,d.ZGU

do swego zestawu jeszcze jedną wartość. Te sześć obszarów (podstaw) moralności to:

- Opieka – odpowiada za chronienie ludzi przed szkodą,
- Uczciwość/Wzajemność – odpowiada za traktowanie ludzi proporcjonalnie do ich działań
- Wolność – odpowiada za kwestię swobody i przymuszenia,
- Lojalność – odpowiada za lojalność wobec swojej grupy: rodziny, społeczności lokalnej, narodu.
- Autorytet – odpowiada za szacunek dla tradycji i legitymację władzy,
- Świątość/Czystość – odpowiada za unikanie rzeczy i zachowań wzbudzających wstręt, np. pewnych rodzajów jedzenia czy pewnych zachowań seksualnych.

Dlaczego powyższe podstawy moralne pełnią tak istotną rolę z ewolucyjnego punktu widzenia? Niektórzy ewolucjoniści uważają, że dobór naturalny nie odbywa się jedynie na poziomie genów czy pojedynczych jednostek, ale także na poziomie grup. Haidt zgadza się z tym poglądem i wskazuje, że funkcją moralności jest właśnie wzmacnianie grupy w celu zwiększenia jej szans w konkurencji z innymi grupami. Każda z podstaw moralnych wprowadza do moralności element, który zwiększa możliwości grupy lub eliminuje zjawiska, które mogłyby negatywnie wpłynąć na jej stabilność. Uczciwość pozwala zatem na zminimalizowanie ilości „pasażerów na gapę”, Lojalność na poświęcanie się jednostek dla grupy i czasami fanatyczne wręcz jej służenie, a Autorytet pozwala utrzymać odpowiednią hierarchię w grupie. Zapewne moralność wszystkich społeczeństw realizuje wszystkie z podstaw moralnych, nigdy nie mają one jednak jednakowej rangi. W pewnych społeczeństwach czy kulturach większy nacisk kładziony jest na podstawę Wolności (np. Holandia), w innych na Autorytet (np. Chiny), a w jeszcze innych na Świątość (ortodoksyjny judaizm). Dzięki temu wyjaśnić można zarówno liczne podobieństwa, jak i znaczące różnice między systemami moralnymi różnych państw, kultur czy grup. Często z różnicami mamy do czynienia nawet w ramach jednego społeczeństwa. Spójrzmy na Stany Zjednoczone, w których dla części obywateli najważniejsze są Wolność i Uczciwość, a dla innych Świątość i Autorytet.

Jak pisze Haidt, z jednej strony wspólne intuicje moralne lepiej wiążą grupę (*bind*), z drugiej jednak „oślepiają” (*blind*) jednostki, którym trudno zrozumieć jest przedstawicieli

innej grupy. Dlatego „liberałowie nie rozumieją konserwatystów”¹⁹. Haidt opisuje anegdotę w której siedząc w akademickiej stołówce usłyszał przez przypadek bardzo wulgarną wypowiedź pewnej studentki: „Poczułem mieszankę rozbawienia i obrzydzenia, jedna jak mogłem skrytykować ją jedynie z perspektywy etyki autonomii?”²⁰ Rzecz jasna, nie jest tak, że będąc wychowanym w danej kulturze jesteśmy skazani na podstawy moralne przez nią kultywowane i nie jesteśmy w stanie zrozumieć innych. Jak wskazuje Haidt „Jeśli wychowujesz się w dziwnym („WEIRD - *western, educated, industrialized, rich, and democratic*”²¹ - przyp. aut.) społeczeństwie, zostajesz dobrze wyedukowany w etyce autonomii, tak byś mógł dostrzegać ucisk i nierówność, nawet tam, gdzie ewidentne ofiary nie widzą niczego złego. Ale lata później, gdy podróżujesz albo zostajesz rodzicem, albo po prostu czytasz dobrą powieść o tradycyjnej społeczności, możesz odnaleźć inne, ukryte w tobie intuicje. Możesz odpowiadać na dylematy z udziałem władzy, seksualności czy ludzkiego ciała na sposoby, które są trudne do wytłumaczenia”²².

Jak umieścić w tym krajobrazie zabójstwa honorowe? Ja pisze Haidt „honor [...] w większości kultur tradycyjnych nadbudowany jest nad podstawą Autorytetu (honor dotyczy właściwego obchodzenia się z obowiązkami wysokiej rangi), a także nad podstawą Uczciwości (honorowy człowiek spłaca swoje zobowiązania i mści zniewagi) i Świętości (honor jest czysty i nie toleruje żadnych skaz). Ale honor jest często zupełnie czymś innym dla kobiet (czerpiący w większym stopniu z cnoty niewinności, opartej na podstawie Czystości [...]), a poszczególne pojęcia honoru różnią się w znaczącym lecz przewidywalnym stopniu wraz ze strukturą społeczną i gospodarczą w każdym społeczeństwie”²³. Oczywiście, w przypadku zabójstw honorowych chodzi o honor, którego korzenie leżą w podstawie Świętości/Czystości. Ogromna większość przypadków zabójstwo honorowych odnosi się właśnie do sfery seksualności. Honor miał chronić społeczność przed podejmowaniem przez jej członków szkodliwych dla niej zachowań. Splamienie świętej wartości honoru wywołuje konieczność odpłaty, która pozwoli odzyskać utracony przez daną grupę status (element retrybutywny), a jednocześnie będzie dla innych członków społeczności racją do niepodejmowania w przyszłości podobnych, zakazanych zachowań (prewencja generalna).

19 Haidt, Jonathan, and Jesse Graham. "When morality opposes justice: Conservatives have moral intuitions that liberals may not recognize." *Social Justice Research* 20.1 (2007)

20 Jonathan Haidt, *Righteous Mind*, rozdział „Stepping out the matrix”

21 Jonathan Haidt, *Righteous Mind*, rozdział „Beyond WEIRD morality”

22 Jonathan Haidt, *Righteous Mind*, rozdział „Stepping out the matrix”

23 Social Intuitionists Answer Six Questions About Moral Psychology

Najczęściej splamieniem honoru naznaczona jest nie poszczególna jednostka, lecz cała grupa, np. rodzina, tak by w bardziej efektywny sposób wymusić na jej członkach dokonanie odpłaty.

4. Normatywność teorii Haidta i Prinza

Zalóżmy na potrzebę naszych rozważań, że teoria społecznego intuicjonizmu, teoria fundamentów moralnych i wyjaśnienie zjawiska zabójstw honorowych odwołujące się do podstawy Świątości/Czystości są prawdziwe. Pomimo, że Haidt podkreśla często, że wyniki jego badań mają charakter czysto deskryptywny, nie jest on w tym konsekwentny i mimo że nie mówi tego wprost, uważa, że jego teorie mają jednak pewne normatywne konsekwencje. Jakie są to konsekwencje, najlepiej pokazuje teoria filozoficzna Jessego Prinza, oparta w dużej mierze o wyniki badań Haidta. Według Prinza, jeśli spieramy się o jakąś kwestię moralną, możemy stać na przeciwstawnych stanowiskach i wciąż oboje mieć rację. Nie ma bowiem żadnego obiektywnego standardu, do którego można by się odwołać, żeby rozwiązać nasz spór. Jak pisze Prinz: „Moralne zróżnicowanie można najlepiej wyjaśnić przez założenie, że moralność, w przeciwieństwie do nauki, nie jest oparta na rozumie czy obserwacji”²⁴. To emocje są esencjalnym aspektem sądów moralnych, a rozum, by przytoczyć słowa Davida Hume'a, zawsze będzie tylko niewolnikiem namiętności. W dyskusji możemy argumentować, że np. homofobia jest czymś złym, odwołując się do racjonalnych argumentów, a nawet jeśli nasz rozmówca będzie miał pozytywny stosunek emocjonalny do nietolerancji ze względu na orientację seksualną, nic nie wskóramy. Nasz oponent może nawet stwierdzić, że nasze argumenty są bardzo dobre i nie potrafi on na nie odpowiedzieć, jednak wciąż pozostanie przy swoim zdaniu. Wydaje się, że takie zjawisko jest dość powszechne w dyskusjach nad fundamentalnymi problemami moralnymi – w pewnym momencie dochodzimy do punktu, w którym mamy silną intuicję dotyczącą pewnego przekonania, którego nie chcielibyśmy odrzucić, zaś nasz rozmówca jest równie silnie przywiązany do innego, swojego przekonania. Dobrym przykładem jest tu dyskusja na temat aborcji, która kończy się najczęściej w momencie, gdy jedna ze stron stwierdza, że ma silne, intuicyjne przekonanie, że zarodek jest jednak człowiekiem, zaś druga strona nie podziela tego przekonania. Obie strony nie mają już jednak argumentów, by uzasadnić swoje przekonania, opierają je wyłącznie na intuicjach moralnych, które, idąc za Haidtem, mają charakter emocjonalny. Intuicje te kształtują się

24 http://philosophynow.org/issues/82/Morality_is_a_Culturally_Conditioned_Response

jednak w ramach danej kultury. Jeśli zatem inni członkowie naszej społeczności mają podobne intuicje i dzielą z nami podobne emocje dotyczące danego przekonania, w jej ramach jest ono prawdziwe, zaś dla osób z innej społeczności, nie podzielających tych samych intuicji, może być ono nieprawdziwe. Dlatego właśnie my (zachodni, liberalne społeczeństwa) możemy uważać, że zabójstwa honorowe są czymś złym i mieć rację w ramach naszej kultury, a radykalni muzułmanie mogą uważać, że zabójstwa honorowe są moralnie słuszne i również mieć rację w ramach ich kultury.

Taki relatywizm kulturowy istotnie na takie przedsięwzięcia jak próby stworzenia i uzasadnienia uniwersalnego systemu praw człowieka. Rzecz jasna, nie chodzi tu o fakt podpisania przez większość państw świata międzynarodowych paktów czy traktatów zawierających katalogi praw człowieka, ale o realne ich funkcjonowanie w poszczególnych państwach czy społecznościach i o możliwość krytyki przez społeczność międzynarodową ich łamania. Założenia współczesnego systemu praw człowieka, takie jak przyrodzona i niezbywalna godność, wolność czy równość są kategoriami, które pochodzą z naszego, zachodniego kręgu cywilizacyjnego i zgodnie z koncepcją Haidta opiera się na intuicjach, emocjach i podstawach, które są najbardziej istotne dla nas, jednak mogą wchodzić w sprzeczność z intuicjami i podstawami istotnymi dla przedstawicieli innych kultur. Oczywiście, można próbować oprzeć uniwersalny system praw człowieka na intuicjach podzielanych przez wszystkie kultury, wydaje się jednak, że po 1) byłby on bardzo wąski, a po 2) nie zawierałby praw i wolności, które uważamy za fundamentalne i z których ochrony nie chcemy zrezygnować, zarówno w stosunku do przedstawicieli naszej kultury, jak i innych kultur. Patrząc z perspektywy Haidta czy Prinza uniwersalny system praw człowieka czy wartości w ogóle nie ma racji bytu. Oczywiście, możemy krytykować zjawiska takie jak zabójstwa honorowe, ale zawsze robimy to tylko z naszej perspektywy. Ich zwolennicy nie mają żadnego powodu, by przejmować się krytyką z naszej strony. Podobnie przedstawiciele wspólnot ceniących podstawy Świętości mogą krytykować nasze podejście do seksualności czy do pozycji kobiety w społeczeństwie, uważając, że ich perspektywa jest jedynie słuszna, my zaś możemy odrzucać tę krytykę, uważając nasze stanowisko za jedynie słuszne.

5. Etyka opisowa, etyka normatywna i błąd Haidta/Prinza

Relatywizm, reprezentowany przez Prinza i dający się wywieść z teorii Haidta, jest

jednak błędny. Opiera się on bowiem na wielkim, metodologicznym nieporozumieniu, tzn. zakłada, że pytania etyki normatywnej, a więc takiej, która stara się wskazać jak postępować, są pytaniami deskryptywnymi, tzn. dotyczącego tego jak jest. W mojej opinii jest jednak inaczej, pytania deskryptywne stawiają bowiem takie dziedziny nauki jak socjologia moralności, psychologia moralności, socjobiologia, nauki o mózgu, ale również filozofia eksperymentalna. Dziedziny te zajmują się opisem zjawisk oraz poglądów moralnych wyznawanych są przez jednostki i grupy społeczne, a także wyjaśnianiem mechanizmów leżących u podstaw tych zjawisk. Wszystkie te dziedziny nauki zbiera razem termin „etyka opisowa” wprowadzony przez Marię Ossowską. Przeciwstawiona jest jej etyka normatywna, której celem jest odpowiedź na pytania dotyczące tego jak powinniśmy postępować, a więc jak być powinno. Pomiędzy etyką opisową, a etyką normatywną stoi gilotyna Hume'a zakazująca przechodzenia od jest do powinno być. To zaś czyni Prinz i wydaje się czynić Haidt. Wykazują oni jakie intuicje moralne podzielane są przez różne kultury oraz starają się wyjaśnić dlaczego tak się dzieje, co samo w sobie jest po prostu prowadzeniem badań z zakresu psychologii moralności, socjologii moralności czy socjologii albo, jak chciała Ossowska, uprawianiem etyki opisowej. Jednak kolejny krok, a więc wysuwanie wniosków, że badania deskryptywne pozwalają nam na odpowiedź na pytania normatywne, jest już nieuprawnionym przejściem od tego jak jest do tego jak być powinno.

Na czym polega błąd, który popełniają Prinz i Haidt? Mylą oni dwa rodzaje racji – racje wyjaśniające i racje uzasadniające. Zgodnie z rozróżnieniem Michaela Smitha²⁵ racje wyjaśniające to takie, które pozwalają wyjaśnić dane zjawisko, w tym zachowanie człowieka, również polegające na wydaniu przez niego sądu moralnego. Jeśli zatem widzimy Marka sięgającego po piwo do lodówki w gorący dzień, racją wyjaśniającą jego zachowanie będzie najprawdopodobniej chęć zaspokojenia pragnienia. Jeśli Janusz wydaje sąd moralny, że zabójstwa honorowe jest złe, to odwołując się do teorii Haidta, możemy wyjaśnić, że przyczyną wydania takiego a nie innego sądu moralnego jest intuicja mające swoje zakorzenienie w odpowiednich emocjach, które natomiast mają swoją genezę ewolucyjną. Podanie racji wyjaśniających wcale jeszcze nie świadczy o znalezieniu racji uzasadniających (normatywnych). Jesteśmy w stanie wyjaśnić zachowanie Marka, ale jeśli wyciąga on 6 piwo tego poranka, a opiekuje się samotnie niemowlęciem, to jego zachowaniu brakuje odpowiedniego uzasadnienia moralnego. Podobnie, jeśli Janusz wydaje sąd moralny, że

25 Michael Smith, *The Moral Problem*

zabójstwa honorowe są złe, nie oznacza to jeszcze, że ma on dla niego dobre uzasadnienie. Wyobraźmy sobie sytuację w której ojciec mówi synowi, że ten powinien iść do szkoły. Syn może wtedy zapytać ojca: „Ale właściwie dlaczego powinienem?”. Jeśli ojciec nie poda synowi racji uzasadniających taką powinność albo poda słabe uzasadnienie to nie przekona syna by przyjął taką powinność jako swoją i ją wypełnił.

Podobnie jest z etyką normatywną. Normatywność sądów moralnych nie polega na wyjaśnieniu skąd się one wzięły, ale na odpowiednim ich uzasadnieniu. Temu drugiemu służą właśnie racje normatywne. Uzasadnienie jest wspólne dla wszystkich, tzn. jeśli dany sąd jest odpowiednio uzasadniony, to każdy racjonalny podmiot powinien się z nim zgodzić²⁶. Jaki jest jednak powód tego, by przyjmować obiektywizm etyczny? Można by wciąż pozostać przy subiektywizmie i przy sądach normatywnych „Zabójstwa honorowe są złe! Zabójstwa honorowe są dobre!”, które nie niosłyby żadnego obiektywnego uzasadnienia, a jedynie byłyby wyrazami naszego negatywnego czy pozytywnego stosunku do zabójstw honorowych. Jeśli jednak etyka normatywna ma być dziedziną filozofii, której zadaniem jest próba rozwiązania praktycznych problemów moralnych przed którymi stoimy, to subiektywizm nie daje nam żadnych do tego instrumentów. Nie pozwala on bowiem na rozwiązanie jakichkolwiek dylematów moralnych, a jedynie na przedstawienie różnych stanowisk, które z racji swej jednakowej słuszności, nie mogą ze sobą konkurować i nie prowadzą do żadnego postępu w dyskusji. Jeśli zatem zauważamy, że pomiędzy różnymi społecznościami występuje różnica zdań dotycząca kwestii zabójstw honorowych i obie te społeczności roszczą sobie prawo do słuszności swoich przekonań, wtedy by móc na ten temat rzeczowo dyskutować i próbować jakoś ten dylemat rozwiązać, musimy przyjąć obiektywistyczną wizję etyki. W wizji tej za rzeczywistą słusznością czy błędnością przekonań moralnych przemawiać będą ich uzasadnienia składające się z obiektywnych racji normatywnych za lub przeciw danemu przekonaniu. Obiektywność takich racji zakłada, że nie odnoszą się one do sfer, które są niedostępne dla adherenta, np. muzułmanie nie mogą w sporze o zabójstwa honorowe odwoływać do racji pochodzących z Koranu, gdyż przedstawiciele innych religii bądź ateści nie uznają Koranu za źródło jakichkolwiek racji normatywnych.

Czy zatem zabójstwa honorowe są dobre czy złe? Referat ten nie jest miejscem na tak szczegółowe rozważania, każdy z nas musi przeprowadzić sobie swój własny rachunek

26 Zakładając internalizm motywacyjny. Przy eksternalizmie motywacyjnym możemy się spotkać z usadnionym sądem na który nasz rozmówca zareaguje „Jest uzasadniony. No i co?”

obiektywnych racji normatywnych dotyczących tego zagadnienia i odpowiedzieć sobie na to pytanie. Wydaje mi się jedynie, że odpowiedź taka jest możliwa, o ile skupimy się na praktycznym celu etyki normatywnej, tzn. rzeczywiście będziemy chcieli rozwiązać ten problem moralny.